

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 24, półrocznie Mk. 10.50, kwartalnie Mk. 5.25, miesięcznie Mk. 1.75. Zagranicą kwartalnie Mk. 6.

Poniedziałek, 19 listopada 1917 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-ej i w teście mk. 1.75 f. za wiersz pięć jedno-linowy. Nekrologia i Reklamy 75 f. za wiersz pięć. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pięć. Drobne po 7 f. za wiersz

Nowa faza sprawy polskiej.

Pod takim tytułem „Głos” warszawski w wydaniu porannym z d. 15 listopada r. b., № 297, wydrutował artykuł wstępny, omawiający ewolucję, jakie przechodziła sprawa polska w ostatnich tygodniach po naradach, odbytych z hr. Czerninem, podczas jego ostatniej bytności w Berlinie. Ze głównym przedmiotem narad była sprawa polska, jest to fakt, stwierdzony urzędowo, lecz nieprawdą jest, by rokowania pomiędzy obu państwami centralnymi w sprawie polskiej były już zakończone.

Treść tych rokowań, bynajmniej nie stwierdzona ze strony urzędowej, dała powód prasie niemieckiej do wystąpienia z szeregiem artykułów, omawiających rzekome pomysły hr. Czernina co do ostatecznego rozwiązania sprawy polskiej.

Głos zabiera prawie cała prasa niemiecka, od „Vorwärtsu” począwszy, a na „Kreuzzeitung” skończywszy. Występują one ostro przeciw pomysłowi hr. Czernina, wysuwając trzy rodzaje zarzutów przeciw projektowi, stosownie do swego partyjnego zabarwienia. Jedni występują z zarzutem, że pomysł hr. Czernina nie da się pogodzić z uchwałą parlamentu z dnia 19 lipca r. b. i odpowiedzialnością mocarstw na notę Papieża, w której państwa centralne i ich sprzymierzeńcy zadeklarowały projekt zawarcia pokoju bez aneksji, na podstawie samookreślenia narodów co do ich przynależności państwowej. Inni występują w obronie uchwały większości stronnictw parlamentu Rzeszy Niemieckiej, domagającej się zaszczynego pokoju z wyłączeniem aneksji i wszelkich pogwałceń. Organy prawicowe natomiast zarzucały, że rozstrzygnięcie sprawy polskiej przed kongresem pokojowym utrudni porozumienie z Rosją. Nawet pisma wiedeńskie, naogół zyczliwie usposobione dla projektów hr. Czernina, wypowiadały się przeciw oddaniu Galicji państwu polskiemu.

Komentarze prasy niemieckiej nadesłały pomysłom hr. Czernina bądź co bądź charakter aneksyjny. To też miała na myśli prasa niemiecka, gdy „Kreuzzeitung” powtórzyła, że Anglia mogłaby wywieść flagi, gdyby podczas wojny sprawa polska w ten sposób była rozwiązana.

Byłyby to bowiem tendencje aneksyjne państw centralnych, co ugruntowałyby cele wojenne Anglii i jej tryumf dyplomatyczny. Stosunek ludności Polski, Litwy i Kurlandji do tej formy rozwiązania ich aspiracji państwowych nie zaważyłby na opinii koalicji. Dla niej istniałby sam fakt, że ziemie te należały do Rosji, jej sojusznicy.

Rzekomy pomysł hr. Czernina polegał jakoby na tem, że Królestwo Polskie z Galicją tworzyłoby samodzielne państwo w związku z Austrią i Węgrami, Litwa zaś samodzielne wielkie księstwo pod protektoratem Niemiec.

Zastosowanie do sprawy polskiej formuły hr. Czernina nosiłoby na sobie cechy rewizji stosunku do warunków programu pokojowego mocarstw centralnych. Uważać ją też

można za balon próbny co do groźby hr. Czernina, wyrzeczony przed miesiącem na bankiecie w Budapeszcie, groźby, że w razie przedłużania się oporu koalicji, państwa centralne będą zmuszone zmienić swoje cele wojenne. Jeżeli tak, groźba wywołała pożądany efekt, albowiem w jednym z ostatnich numerów „Pocztę Polskiej” znajduje się doniesienie korespondenta „Timesa” londyńskiego mniej więcej następującej treści:

Obecna sytuacja w Polsce jest nadzwyczaj krytyczną i niebezpieczną. Rzeczy przybrały taki obrót, że sprawa polska musi być rozwiązana według życzeń państw centralnych.

W Polsce musi powstać rząd polski i powołać stałą silną armię. Wprawdzie nie będzie ona prowadziła ofensywy przeciw Rosji, ale stanie na granicach wschodnich, by bronić Polski przed wtargnięciem wojsk rosyjskich. Znaczącą rolę będzie pełniło połączenie się Polski z państwami centralnymi, które tym sposobem uwolnione z frontu wschodniego znaczną siłę będą mogły użyć gdzieindziej. Nastąpi to w miesiącach letnich roku przyszłego, o ile koalicja nie zdobędzie się na stanowczą rezolucję w sprawie polskiej, która ma donieść znaczenie dyplomatyczne i po wojnie Polska przywrócona do życia niepodległego przez państwa centralne będzie i wtedy uzależniona od nich politycznie i gospodarczo. („Goniec warszawski” nr. 309 z dnia 5 listopada r. b.)

W odpowiedzi na te pogłoski nastąpiło ze sfer miarodajnych urzędowe zaprzeczenie, stwierdzające, iż rzeczywistość sprawę polską, jako nader ważne zagadnienie chwili bieżącej rozpatrywano w Berlinie, by móż na konferencji wspólnej rozwiązać ją rzeczowo w myśl aktu 5-go listopada 1916 r. i 12 września r. b.

Prezes ministrów austriackich, dr. Seidler w odpowiedzi na interpelację w sprawie przyłączenia Galicji do Polski zwrócił uwagę, że sprawa polska nie może być przeszkodą do zawarcia pokoju, wyłącza bowiem wszelką przemoc.

Groźba hr. Czernina, rzucana pod adresem koalicji w Budapeszcie, nie jest jeszcze aktualną, a tem samem i jego projekty rozwiązania ostatecznego sprawy polskiej łączą się z ogólnym pragnieniem pokoju i przed kongresem pokojowym nie będą łatwe do przeprowadzenia.

Dalej dr. Seidler oświadczył, że społeczeństwo polskie musi wyrazić zdziwienie, iż spory o jego losy i dyskusje toczą się bez jego współudziału.

Państwo polskie, jako niepodległe jest już faktem urzeczywistnionym. Powołał je do życia akt 5 listopada 1916 roku, powzięty po dłuższym namyśle i przygotowaniu, ugruntował akt 12 września r. b. powołujący do życia Najdostojniejszą Radę regencyjną, jako uosobienie najwyższej zwierzchniej władzy państwowej.

Ostateczne rozwiązanie sprawy polskiej, zakończył dr. Seidler, nie może się odbyć po za plecami Rady Regencyjnej i bez jej udziału. Sama Polska postanowi o swoim stosunku do państw centralnych, które wyka-

zały dużo dobrej woli dla narodu polskiego. Stosunki zewnętrzne i wewnętrzne wymagają ściślejszej łączności całego społeczeństwa polskiego z Najdostojniejszą Radą Regencyjną i tego, by tron polski jak najrychlej stał się faktem w stolicy Polski, w Warszawie.

Wnioskować z tego można, że dyskusja, jaka się toczyła nad pomysłami hr. Czernina, pogłębiła sprawę polską i przyspieszy ostateczne jej rozwiązanie.

St. Łp.

Związek miast.

Wśród zawieruchy, co ogarnęła świat cały zamęt, dotychczas nieznanym w dziejach; wobec klęsk, strat i spustoszeń, przyczynionych krajowi naszemu przez wojnę powszechną, naród nasz wykazał przedziwne odczucie tej prawdy, że bez utrzymania wewnętrznego ładu nie może istnieć życie zbiorowe, zabezpieczające miennie i życie wspólnoty, oraz stan naszego narodowego posiadania. Wykazał przytem spory zapas sił twórczych, energii i dobrej woli, oraz poczucia obowiązków obywatelskich i patriotycznych. Daje to wymowne świadectwo niezaprzeczonej praw naszych do samodzielnego, niepodległego życia narodowego, pomimo, że rozbici na partie, nie mogliśmy jeszcze skonsolidować w dostatecznym stopniu naszej zbiorowej myśli politycznej. Jest to tragedia naszej stuletniej przeszłości niewoli, życia konspiracyjnego, bo jawnie zrzecząc się nam nie było wolno. To też ograniczone pola pracy zbiorowej, na których zrzeczenia były dopuszczalne, krepowano taką masą przepisów i zastrzeżeń, że życie nasze zbiorowe płynąć musiało wąziutkim strumykiem powszednich trosk i zabiegów o bardzo ograniczonych celach i wątpliwym pożytku dla sprawy narodowej, nad którą pieczę mogli mieć ci tylko, co nie wabając się narażać życia lub wolności swojej, zesłali w podziemia, by tam w drodze tajnych konspiracji, propagować nasze idee narodowe.

Niema też nic dziwnego, że na całym obszarze kraju życie polityczne zamarło, jego ludność ogarnęła apatia i zniechęcenie, a jedynie w wielkich zbiorowościach ludzkich głucho tętniały echa pracy podziemnej, ujawniającej się w rozrzuconych od czasu do czasu odezwach i broszurach literatury nielegalnej.

A jednak z chwilą wybuchu wojny wojska niemieckie, idąc w ślad za ustępującymi pospiesznie wojskami rosyjskimi; prawie nigdzie nie znalazły bezładu i anarchii, wszędzie spotykały ich naprzód zorganizowane komitety obywatelskie, milicje, pilnujące porządku i bezpieczeństwa ogólnego. W miarę, jak ustępowały władze rosyjskie, tworzyły się one w ciągu paru godzin, pospiesznie i sprawnie, i obejmowały opuszczane posterunki rządowe i publiczne, nie pozwalając rozpaść się bezładowi i anarchii. Tak było na początku wojny. W miarę jednak, jak burza wojenna oddalała się ku wschodowi — a w kraju zaczęły powracać stosunki jeżeli niezupełnie normalne, to w każdym razie oparte na zasadach prawa

i przepisach, regulujących współżycie mieszkańców, zaczęły powstawać związki, stowarzyszenia, kooperatywy, mające na widoku ulżenie doli mieszkańców, gnębionych przez konieczności wojenne i związane z wojną warunki, utrudniające byt codzienny. Ilekroć do milionów ludzi instytucje społeczne, delegacie zaprowadzania ludności, kooperatywy żywnościowe uchroniły od śmierci głodowej? Na pozor wydaje się to niewiele — litr pożywnej zupy i ćwierć funta chleba za 10 do 30 fenigów dziennie; ale do przygotowania tej stawy dla tysięcy ludności potrzeba ponieść niemało trudów, pracy i stworzyć liczną a sprawną organizację. Ten zaś litr ciepłej zupy z chlebem, choćby raz na dzień podany, posilił niejednego, któremu wojna wytrąciła z ręki zarobek.

Jeżeli, dalej, weźmiemy pod uwagę ten niezwykle ożywiony ruch, jaki zapanował w tworzeniu najróżnorodniejszych zrzeszeń i związków, owe częste a liczne zjazdy zawodowców w różnych dziedzinach pracy społecznej i wytwórczej, możemy mieć zupełnie uzasadnione nadzieje, że po wojnie, jakiegokolwiek tylko spotkała nas losy, kraj będzie do brze na ich przyjęcie przygotowany, zorganizowany i gotów do pracy, do dalszego rozwoju swego gospodarczego, narodowego i politycznego bytu.

Koroną tej pracy organizacyjnej jest zaprojektowany związek miast Królestwa Polskiego, do którego należyć mogą wszystkie miasta i gminy general-gubernatorstw — warszawskiego i lubelskiego, w których zastosowano ustawę o samorządzie miejskim.

Przystąpienie do Związku odbywa się na podstawie uchwały Rady miejskiej i magistratu. Zadanie związku polega na samopomocy w organizacji finansów miejskich, gospodarstwa miejskiego, ujednostawieniu organizacji magistratów, przepisów administracyjnych i policyjnych, aprowizacji ludności, stanu sanitarnego miast — słowem wspólna praca w zakresie dobrobytu miast naszych, podniesienia poziomu ich kultury, oświaty i zdrowotności.

Będzie to więc związek potężny, ogarniający kraj cały i miliony jego mieszkańców. Miasta, zwłaszcza większe, są kulturalnymi środowiskami danej okolicy; podniesienie zatem ich kultury jest równoznaczne z podniesieniem kultury całego kraju. W tem leży doniosłe znaczenie tworzącego się związku miast.

Zjazd delegatów w stolicy naszej, Warszawie, w celu zawiązania związku i przyjęcia opracowanego już jego statutu rozpocznie się dziś w poniedziałek.

St. Jan

Kronika

— **Uroczystość Sw. Stanisława.** W dniu wczorajszym z okazji uroczystości sw. Stanisława Kostki z Kostkowa, patrona Polski i jej młodzieży, w kościołach rzymsko-katolickich odprawione zostały uroczyste nabożeństwa.

W kościele sw. Stanisława Kostki, z okazji przypadającego odpustu, nabożeństwo rozpoczęły nieszpory

